GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na luty w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. —: :—:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 15 | Toruń, środa 18 lutego 1925 | Rok 3

Anglja przeciw obronie Polski przed najazdem niemieck. i bolszewickim.

Żydzi pragną szkodzić Polsce nietylko **w kraju**, ale także zagranicą. I tak w kraju sieją demoralizację, niezgodę, waśnie partyjne a szczególnie stanowe, podburzają osobliwe te koła robotnicze i ludowe do których mają przy pomocy zaprzedanych im agitatorów i pism dostęp, a równocześnie zagranicą przedstawiają Polskę jako państwo, które nie umie u siebie zaprowadzić ładu i porządku i nie zasługuje na żadne zaufanie i poparcie.

Ta robota jest dla Żydów o tyle dogodniejsza, że i tak mamy wrogów wśród sąsiadów, którzy czychają na naszą zgubę. Do nich zaliczają się szczególnie te, państwa, którym wydarto niedawno ziemie nasze z drapieżnych ich łap, jak np. Niemcy i Rosja; oraz te które zazdrosnem i nienawistwnem okiem patrzą na powstanie z gruzów Polski i chętnieby swe ciasne granice rozszerzyły kosztem państwa polskiego.

Do tych zaliczają się państwa takie jak Litwa i Czechy (jakkolwiek w ostatnim czasie z Czechami powoli dochodzimy do pewnej ugody).

Ale prócz tych państw, które pożądliwem okiem patrzą na Polskę, istnieją państwa takie, którym właściwie Polska nie jest zawadą, a raczej jest użyteczna. Do tego rodzaju państw zalicza się szczególnie Anglja. Przez to, że na wschodzie powstała Polska, Anglja dużo zyskała, ponieważ przez to słabszymi są dwaj jej współzawodnicy Niemcy i Rosja.

A jednak Anglja okazuje nam stałą nieżyczliwość. — Dlaczego?

Otóż tę nieżyczliwość angielską tłómaczyć sobie możemy jedynie robotą żydowską, ponieważ Żydzi w Anglji, pomimo że ich tam jest niedużo, wywierają wielki wpływ na politykę tego kraju a to z powodu wielkich bogactw, jakie Żydzi tam nagromadzili.

Dowodem tej niecnej roboty żydowskiej w Anglji jest choćby to, że nieżyczliwość rządu angielskiego wzrasta równomiernie z wzrostem wpływów żyd. na rządy angielskie.

Widzieliśmy to za rządów spokrewnionego z Żydami Lloyd Georgea oraz socjalisty Mac Donalda, który ulegał wpływom żydowskim. Obecnie jest w Anglji u steru rząd konserwatywny mniej przychylny Żydom, a więcej nam.

Ale Żydzi ciągłą swą robotą zwłaszcza przy pomocy oddanej im prasy zdołali tak urobić opinję w kraju, że i obecny rząd nam nie sprzyja.

Chodzi mianowicie o sprawę ubezpieczenia się państw od napadów niemieckich. W tej sprawie zainteresowana jest szczególnie Francja, która w tym celu zawarła też z nami przymierze. Francja pragnie, aby w razie napadu ze strony Niemiec stanęła jej do pomocy Anglja, i w tym celu dąży do zawarcia odnośnej ugody. Anglja na podstawie mów wypowiedzianych przez członków rządu angielskiego zgadza się na taką ugodę, ale tylko o tyle o ile chodzi o najazd Niemiec — na państwa zachodnie, stanowczo zaś odmawia wszelkiej pomocy Polsce, z którą przecie Frnacja związana jest przymierzem a więc zobowiązana jej pomódz. Skutek takiej ugody byłby ten, że Niemcy rzuciłyby się na Polskę, o ileby się czuły dość silne, a skoroby ją pokonały, zwróciłyby się ku Francji, niecac tem samem pożar nowej wojny powszechnej. Takie następstwa zaatakowania Polski przez Niemcy przewiduje Francja i dlatego sprawa umowy z Anglją o tak zwany pakt gwarancyjny wciąż jest sporna i niezałatwiona.

Z tego jednak wynika, że w razie napadu ze strony Niemiec (a także Rosji) możemy liczyć jedynie na pomoc Francji i na siły własne. Jeżeli zaś zważymy, że tak Niemcy jakoteż Rosja są silniejsze od nas, a do tego dochodzi jeszcze taki wróg jak Litwa, który choć mały niebezpiecznym jest dlatego, że stanowi pomost pomiędzy Rosją i Niemcami, to zrozumiemy, że nasze położenie na wypadek wojny byłoby bardzo trudne.

Ale właśnie na to liczą Żydzi i dlatego to z jednej strony szczują przeciwko nam zagranicą i podkopują zaufanie do nas, a z drugiej strony w kraju szerzą zamęt, waśnie i niepokój, aby nas osłabić i wewnątrz i tem łatwiej zgubić.

Uprzytomniwszy sobie to, poznamy dopiero dostatecznie jak wielkim i szkodliwym dla nas wrogiem jest Żyd i dlaczego tak stanowczo zwalczać go powinniśmy.

Straszny wybuch w kopalni w Westfalji.

137 górników straciło życie.

Z Dortmundu donoszą:

O katastrofie, która wydarzyła się 11 b. m. o godz. 8.10 wieczorem na kopalni „Minister Stein“ w trzecim szybie donoszą następujące szczegóły:

Wybuch gazów był nadzwyczaj silny. Ganki na trzecim, drugim i pierwszym pokładzie zostały zatarasowane zwaliskami. Załoga ratownicza usiłowała niezwłocznie przedostać się do zwalisk dla wydobycia górników, znajdujących się pod ziemią, atoli zdołała wyratować tylko kilku. Należy się liczyć ze śmiercią 100 górników już choćby ze względu nato, że w gankach zostały zniszczone wszelkie urządzenia, doprowadzające świeże powietrze. Przyczyn katastrofy dotychczas nie stwierdzono.

Robotnicy zginęli na głębokości 300 mtr. **Podczas drugiego wybuchu całe pokłady węgla poruszyły się wewnątrz i zawaliły dostęp do sztolni.** Pomimo niebezpieczeństwa dalszych wybuchów zgłosiła się do akcji ratunkowej dostateczna ilość robotników, która próbowała wejść do kopalni, **jednakże wkrótce musiała wrócić na powierzchnię.**

Wśród ofiar wielkiej katastrofy górniczej w Dortmundzie znajduje się wiele nazwisk polskich.

O nieszczęśliwym wypadku w kopalni „Minister Stein“ donoszą z kół miarodajnych:

Katastrofa obejmuje 137 górników, z których jedynie 8 wydobyto żywych, reszta prawdopodobnie zginęła. Do godz. 9 rano wydobyto 36 zabitych, 93 górników znajduje się jeszcze na dole. Z wszystkich okolicznych kopalń załogi ratownicze pospieszyły na miejsce wypadku. Należy się liczyć z tem, że ani jeden ze znajdujących się pod ziemią górników nie będzie już przy życiu. Ogółem akcją ratowniczą zajętych jest 150 ludzi, działalność ich jest jednak utrudnioną wskutek tego, że w gankach jest pełno gazów trujących.

Na wiadomość o katastrofie w kopalni „Minister Stein“ zapanowała wśród ludności niesłychana panika i ogromne wzburzenie. Jeszcze w ciągu nocy rodziny pogrzebanych żywcem górników zgromadziły się wejścia do kopalni. **Trudno opisać rozpacz zebranych, kiedy wydobyto na powierzchnię ziemi pierwsze trupy. Tłum przemocą wtargnął na miejsce katastrofy aż do wejścia do szybu. Tu rozgrywały się tragiczne sceny za każdym razem, gdy zwłoki nieszczęśliwych wydobywano z kopalni i przenoszono do pobliskich budynków fabrycznych. Słychać, że członkowie pogotowia ratunkowego również zginęli.**

137 OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Dortmundu, że 137-miu górników padło ofiarą katastrofy w kopalni.

Umowa japońsko-rosyjsko-chińska przeciw Europie.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że układ sowiecko-japoński zawiera następujące postanowienia, dotyczące sojuszu odporno-zaczepnego, do którego mają przystąpić także i Chiny:

Na wypadek, gdyby Ameryka, Anglja lub Francja przedsięwzięły kroki militarne przeciwko Chinom, Rosja wystawi armję, złożoną z 200 tysięcy ludzi przeznaczoną do obrony Chin. Sprawą uzbrojenia oraz aprowizacji tej armji zajmie się Japonja. Rosja rezygnuje na korzyść Japonji ze swego 50% udziału we wschodnio-chińskich kolejach. Wyspa Sachalin po upływie 5 lat przechodzi w posiadanie Japonji, jeżeli w tymże terminie dostarczy ona Rosji 4-ch małych krążowników, 1 wielkiego okrętu wojennego, 30 łodzi motorowych i 7 torpedowców. Władywostok ma stać się bazą morską, przyczem na budowę tej bazy Japonja udzieli Rosji kredytu w wysokości 60% kosztów.

Wyszkoleniem armji chińskiej, której siły pokojowe wynosić mają 800 tysięcy ludzi, zajmą się rosyjscy i japońscy oficerowie-instruktorzy. W Chinach zachodnich ma być utworzony korpus indyjski i tybetański.

Chiny zobowiązują się sprowadzać wszelki materjał wojenny tylko z Japonji i Rosji. Układ ten został zawarty na lat 30 i reguluje wspólne wojskowe, polityczne i gospodarcze kwestje Rosji, Japonji i Chin.

Układ—zdaniem „Lokal Anzeigera“ — można uważać za związek azjatycki, zwrócony przeciwko Anglji, Ameryce i Francji.

WIELKA KRADZIEŻ W HOTELU.

„Journal“ donosi z Madrytu: Wszyscy goście hotelowi oraz personel Grand Hotelu w Madrycie po uprzedniem ich uśpieniu zapomocą narkotyku zostali doszczętnie ograbieni z pieniędzy i kosztowności.

W otwarte karty.

Niemcy chcą zapanować nad całym światem i powetować to na wschodzie, co stracili na zachodzie. Brednie bundowców ewangelickich.

W 9 numerze Gazetej Narodowej w artykule „Niemieckie sny o potędze“ wskazywałem na to, że Niemcy marzą o zapanowaniu nad całym światem. Można było liczyć się z tem, że Niemcy, którzy niby po wojnie swe tygrysie pazury przybrali w skórki jagnięcia i wobec świata uchodzić dziś pragną za naród bodaj najpotulniejszy na świecie, nie przyznają się do swych zaborczych apetytów.

Tymczasem dzieje się jednak wprost przeciwnie!

Mimo przezorności politycznej umiarkowania, jakie w ostatnim czasie pod tym względem zauważyć można na łamach pism niemieckich, co chwilę jednak odezwie się głos, który jak szczęk potrącanej zbroi zdradza potajemnie po drogach ubocznych, zbliżający się hufiec wrogiego wojska i uprzytomnia całą grozę zbliżającego się niebezpieczeństwa niemieckiego.

Otóż w pewnem piśmie hakatystycznem, wychodzącem w Pomeranji w wierszu zatytułowanym „Die deutsche Flotte“ znajdujemy następujące cenne wyznanie:

„Precz z tą tchórzowską miną niewolnika!
Zburz swej ojczyzny dom ślimaczy!
Wyruszaj w **świat** odważnie, śmiało,
aby się Twą własnością stał.
Tyś stróżem wielkiej ludów trzody“.

Dla ścisłości najważniejszą część cytatu podaję po niemiecku:

„Zieh mutig in die **Welt** hinaus,
dass sie dein eigen werde.
Du bist der Hirt der grossen Völkerherde.

Ton słów powyższych nam jest znany już z czasów przedwojennych, gdy Niemcy przygotowywali się do zapanowania nad światem (czego się dzisiaj — po klęsce — wypierają). Przytoczenie powyższego wiersza w piśmie, które zresztą należy do stronnictwa wchodzącego dziś w skład stronnictw rządowych, wykazuje nam, że Niemcy w stosunku do swych dążeń z przed wojny **nic a nic się nie zmienili,** lecz przeciwnie, że **apetyty ich raczej wzrosły.**

Że twierdzenie to jest słuszne, na to są dowody dostatecznie liczne, a mnożą się z dnia na dzień.

I tak w ostatnich dniach odbyły się w Prusach Wschodnich manifestacje organizacji nacjonalistycznej „Jungdeutscher Orden“. Co to za organizacja i jakie jej cele wytłumaczą nam występy i przemówienia jej organizatorów. Jedna z takich manifestacyj odbyła się w Jańsborku na Mazurach. Udział w niej brało 16 „bractw“ ze swemi sztandarami, które niesiono w pochodzie przez miasto. Wieczorem odbył się w łączności z tą manifestacją „Wieczór niemiecki“, na którym m i. zamiast przedmowy niejakiś Kurt Hensel wygłosił odpowiedni prolog. Z prologu tego ogłoszonego w „Johannisburger Ztg.“ zasługują na uwagę następujący zwrot:

„...my kujemy na nowo swój miecz,
w zwartej jedności, w żelaznej wierności.
Jutrzenka poranna już świta nad łanem Wszechniemiec.

Słowa powyższe są znakomitem uzupełnieniem przytoczonego poprzednio cytatu. Niemcy więc grają już w otwarte karty. Są widocznie swego pewne.

Kują na nowo miecze, ażeby zapanować nad światem i stać „pasterzem narodów“, które traktować zamierzaja iako trzody.

Nie zdziwi nas wcale, jeżeli przeciw tej zbyt rażącej hecy antypolskiej i propagandzie wojennej i odwetowej jaką uprawiają dziś w Niemczech organizacje nacjonalistyczne, o której pisaliśmy niejednokrotnie, wystąpi jakiś umiarkowany Niemiec i surowo ją skarci.

Jeno, że tego rodzaju wystąpienia nie godzą jednak w treść szowinistycz. popisów agitatorów nacjonalistycznych, lecz przeciwko rzekomo zbyt nieudolnej taktyce i zbyt jawnej propagandzie.

Wymownym tego rodzaju przykładem jest artykuł, zamieszczony w 56 n-rze „Germanii" napisany przez Carla Stephana z Olsztyna. W artykule tym czytamy na wstępie:

„Nach Ostland wollen wir reiten" (wyruszymy na wschód) stało się, jak się zdaje, u naszych mówców ludowych oraz profesorów modnem.

Następnie autor artykułu omawia sprawę odbycia kursu „Towarzystwa dla państwa niemieckiego", którego prezesem jest dr. Wundt w Jenie a mówcą (Prophet) wybitny organizator H. K. T. prof. Roethe z Berlina. Kurs ten odbył się na początku roku bież. w Olsztynie gdzie prof. Roethe bardzo nieprzychylnie wyrażał się o Kościele katolickim.

O wiele gorzej jednak spisał się według „Germanii" lic. Bräunlich, generalny sekretarz „Bundu ewangelickiego", który przemawiał w Olsztynie, Brunsbardze oraz w Lecu.

Niektóre szczegóły tego przemówienia ogłasza „Lötzener Tageblatt".

Według wywodów tegoż mówcy powstanie Polski jest dziełem nie kogo innego, jeno jezuitów i papieża, który jest w sercu Francuzem i kocha Francję gorąco, więc też jej sprzyja.

Wolna od wpływów rzymskich Rosja grecko-katolicka — tak wywodził p. Bräunlich — zaczynała coraz bardziej **ulegać wpływom protestanckim.** Dlatego trzeba było wbić klin katolicki pomiędzy Niemcy a Rosję. **Dlatego powstała Polska (!!!).** Dlatego w Polsce ustanowiono w konstytucji polskiej artykuł, według którego ewangelik nigdy nie może stanąć na czele Polski (?). Dlatego zostało z Polski wypędzonych 800 000 ewangelików, a ich dwory oddano Polakom-katolikom (?), dlatego papież ogłasza się przyjacielem Polski. Dlatego **uwzględniono życzenie Polaków na G. Śląsku — przy pomocy papiesko-katolickich komisarzy plebiscytowych (?). Dlatego ten polski korytarz, dlatego to nowa kat. Litwa i Łotwa** znajdująca się na łańcuchach katolickich.

Do tego przemówienia zaś p. Stephan dołącza taką uwagę:

Takiemi przemówineniami o Niemcach i katolicyzmie w naszych ziemiach nadgranicznych dolewa się pełne kubły wody na młyn polskiej irredenty (!?). **Polacy w mieszanem pod względem językowym południu warmijskiem potrafią podobne jadowite wylewy wykorzystać bajecznie dla swych celów.** Jeżeli lic. Bräunlich uważa, że za swą pensję z kasy Bundu ewang. powinien wygłaszać mowy, **niech wyszuka sobie tereny o które nie toczy się tak zażarta walka narodowościowa.**

A więc nie to potępia p. Stephan i „Germania", że mówcy tego rodzaju, co Roethe i Bräunlich lżą i szerzą hasła niewłaściwem miejscu, tu na wschoto, że wygłaszają swe przemówienia na nie właściwem miejscu, tu na wschodzie, gdzie słyszą je Polacy i wskutek tego wzmocnić mogą swą czujność.

To jest sposób myślenia Niemców umiarkowanych, tem tylko się różniących od nacjonalistów, że dążenia odwetowe i plany zaborcze ukrywają pod maską pokojowości. Ale poza tem idee i plany te same. A jednym i drugim chodzi o podbój Wschodu.

Ale nie dziw:

„Der Westen zwang uns auf die Knie, der Osten kann uns retten (Zachód powalił nas na ziemię, Wschód może nas podnieść na nowo)" oświadczył na zjeździe (Schulungstag) wschodnio-pruskiego Heimatdienstu w Ełku, przewodniczący tegoż dr. Marx.

I to jest dziś hasłem wszystkich Niemców bez względu na odcienie partyjne.

Swar.

Pobyt wojewody dr. Wachowiaka w Chełmży.

Wprowadzenie ks. proboszcza Zzydzika.

W ub. sobotę wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak odwiedził oficjalnie miasto Chełmżę w pow. toruńskim, witany uroczyście przez władze miejscowe jakoteż ludność miasta. Dzień ten był szczególnie uroczystym dla Chełmży, ponieważ równocześnie odbyło się uroczyste wprowadzenie ks. proboszcza Szydika, który poprzednio był proboszczem w Wielu i jako taki zbudował kalwarję wielewską.

Poniżej podajemy obraz p. wojewody pomorskiego.



Dr. Stanisław Wachowiak
Wojewoda Pomorski.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

NOWA USTAWA GMINNA.

Sejmowa komisja administracyjna załatwiła postanowienia przejściowe do ustawy o organizacji gmin, w szczególności przyjęła artykuł, **według którego istniejące na terenie byłej dzielnicy pruskiej obszary dworskie zostaną włączone do jednej lub kilku otaczających je gmin. Następnie załatwiono kwestję tzw. komisarzy obwodowych w województwie poznańskiem i wójtów administracyjnych w województwie pomorskiem, którzy na zasadzie dotychczasowych ustaw wykonywują poruczony im zakres działania. Kwestje te uregulowano w ten sposób, że kompetencje tych organów przelane zostały na zarządy gminne, które powstaną na zasadzie nowej ustawy.**

Uwalone przez galicyjski sejm przepisy, dotyczące zarządu dobrami gminnemi zostały rozciągnięte na byłą dzielnicę pruską. Wreszcie uchwalono klauzulę derogacyjną, **według której wszystkie dzielnicowe ustawy gminne, pruskie, rosyjskie, galicyjskie i węgierskie zostaną w zupełności uchylone.** Na tem komisja zakończyła drugie czytanie ustawy o gminie wiejskiej.

CZY PRAWDA?

Związek Ludowo Narodowy zwrócił się z interpelacją do premjera i ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem o prawdziwości pogłosek masowego uzyskiwania obywatelstwa polskiego przez Żydów rosyjskich.

SPRZENIEWIERZENIA W P. K. U. KRAKÓW.

W związku z nadużyciami poborowemi w krakowskiej PKU. sędzia śledczy przesłuchał sierżanta sztabowego Pałasińskiego oraz oficera PKU. podejrzanych o współudział. Złożyli również zeznanie pułk. Wiśniewski, pułk. Wolf i inni oficerowie pracujący w biurach PKU. Żandarmerja wojskowa aresztowała kilku Żydów w wieku poborowym, którzy na podstawie fałszywych dokumentów wojskowych uzyskanych w krakowskiej PKU. uchylali się od służby wojskowej. Dzienniki podają, iż w aferę poborową wmieszanych jest kilku miejscowych adwokatów Żydów, którzy mieli pośredniczyć w uzyskiwaniu dla swych klientów fałszywych papierów wojskowych.

WARSZAWSKI ORCHÓD KU CZCI OJCA ŚWIĘTEGO.

W sali rady miejskiej odbyła się wielka akademja z okazji trzeciej rocznicy koronacji Piusa XI. Akademję zaszczycili swą obecnością Prezydent Wojciechowski, ministrowie: Skrzyński i Kiedroń oraz przedstawiciele sejmu, senatu, dyplomacji duchowieństwa i organizacje społeczne. Odczytana została depesza od Papieża, poczem wygłosił przemówienie prof. Halecki, wykazując konieczność stosunków dyplomatycznych między Polską a Watykanem Na zakończenie przemawiał nuncjusz papieski Lauri.

WYROKI ŚMIERCI.

13 bm. o godz. 10.25 skazani zostali wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci dwaj bracia Paweł Sudoł lat 25, karany trzykrotnie za kradzież i Karól Sudoł, lat 24, karany również za kradzież i za rabunki. O ile nie nastąpi ułaskawienie,, skazani będą straceni o godz. 13.25.

Ze świata.

FRANCJA.

SKAZANIE OFICERÓW NIEMIECKICH.

Według doniesień z Namur, tamtejszy sąd wojenny skazał zaocznie kilku oficerów niemieckich za zbrodnie, popełnione przez nich w sierpniu 1914 r. Podpułk. Giese komendant pierwszego pułku husarskiego oskarżony o to, że zarządził rozstrzelanie 18 osób i zniszczenie 62 domów, skazany został na śmierć. Również na śmierć został skazany kpt. Hefferberg adjutant piątej dywizji kawalerji, oskarżony o morderstwo. Por. Schuman i Steinke skazani zostali za podpalenie każdy po 20 lat robót przymusowych.

NIEMCY.

UMOWY POLSKO-NIEMIECKIE.

Parlament niemiecki na dzisiejszem posiedzeniu odesłał do właściwej komisji umowę polsko-niemiecką w sprawach prawnych i w sprawie opiekuństwa. **Przyjęto ustawę w sprawie uznania za zmarłe osoby, które zaginęły bez wieści w czasie wojny światowej. Jako dzień śmierci ma być w przeszłości uważany dzień 10. stycznia 1920 roku.**

—

RUMUNJA.

RUMUNJA NIE POZWOLI PLUĆ SOBIE PRZEZ ŻYDÓW W KASZĘ.

„Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Między miedzynarodową komisją naddunajską a rządem rumuńskim wybuchł konflikt z powodu żądania tej komisji, aby porty rumuńskie Braiła i Galac były poddane pod jej administrację. **Rząd rumuńsk iodrzucił to żądanie, jako niezgodne z suwerennością Rumunji.** Komisja przedłożyła sprawę do decyzji Rady Ligi Narodów. Przed kilkoma dniami rząd rumuński otrzymał wezwanie od sekretarza Ligi Narodów do wysłania delegacji na sesję marcową Ligi Narodów **w celu udzielenia wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu rumuńskiego.** Minister rumuński Buca odpowiedział, że żądanie komisji naddunaskiej **jest sprzeczne ze statutem komisji, wobec czego Rumunja nie przyjmie nawet wyroku rozjemczego Rady Ligi Narodów.**

Na wczorajszem posiedzeniu izby oświadczył Bratjanu, że komisja naddunajska posiada prawa na Dunaju, ale nie na terytorjach państw suwerennych.

PORTUGALJA.

ZAPOWIEDŹ ZABURZEŃ W PORTUGALJI.

Donoszą z Lizbony, że położenie polityczne staje się bardzo poważnem, obawiają się tu wybuchu rewolucji, do której dążą radykali republikańscy.

ROSJA.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

„Gazeta Warszawska" donosi że sowiety zamówiły w Kanadzie 5 milj. buszli pszenicy.

TURCJA.

TURCY MOBILIZUJĄ.

Zatarg grecko-turecki wsprawie wydalenia biskupów grecko-katolickich zaostrza się coraz więcej.

„Neue Freie Presse" donosi z Aten, że rząd ateński został poinformowany przez władze wojskowe o opróżnieniu przez Turcję Adrjanopola oraz o mobilizacji w Turcji roczników 1920, 1921 i 1922. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotychczas niema.

STANY ZJEDNOCZONE.

POŻYCZKA NASZA W AMERYCE PODPISANA.

W tej chwili nadeszły tu wiadomości z Waszyngtonu od syndykatu banków amerykańskich, że w ciągu dnia dzisiejszego zostanie podpisana pożyczka dla Polski w kwocie 50 miljonów dolarów.

14. b. m. została wpłacona pierwsza część podpisanej sumy w kwocie 35 miljonów dolarów.

Dyrektor Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów Łembicki oświadczył, iż niezależnie od pożyczki rządowej koła przemysłowe rozpoczęły zabiegi w St. Zjednoczonych o uzyskanie kredytu długoterminowego na 15 do 25 lat zagwarantowanego hipotekami przemysłu na sumę 10 miljonów dolarów i na 8 proc. Rokowania o tę pożyczkę są w toku i znajdują się na dobrej drodze.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

„United Press' donosi, że prezydent Coolidge podpisał ustawę o budżecie marynarki, **która zawiera propozycję kongresu, dotyczącą zwołania konferencji rozbrojeniowej.**

W SZKOLE.

Nauczyciel: Cukier robi się z miodu? Co ci to do głowy przyszło?

Uczeń: A dlaczego tatuś mwił, że będziemy mieli tani cukier, jak cukrownicy pójdą do ula?

* * *

I TO RACJA.

— Mówiłeś, że masz silną głowę, a tymczasem wczoraj u Adasiów po wypiciu kilku kieliszków już się chwiałeś na nogach?....

— Przecież ja na głowie nie chodzę.

Sprawa świąt katolickich przed sejmem.

Na posiedzeniu sejmu z dnia 12 b. m. przystąpiono do sprawy zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ograniczeniu świąt.

W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy, **przywracającej drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek** referował pos. Rudnicki (ZLN.). Mówca zaznaczył, że do chwili wydania wzmiankowanego wyżej rozporządzenia, obowiązywało w Polsce 17 świąt katolickich i jedno narodowe. Do tego dochodziły w różnych dzielnicach Rzplitej jeszcze inne święta, **tak, że ogólna ilość w niektórych okolicach sięgała do 30.** Rozporządzenie Prezydenta zachowuje 10 dni świątecznych, podczas gdy w **państwach protestanckich jest tylko 7 świąt, a w państwach zachodnich katolickich od 8 do 10.** Mniejszość komisji pragnie przywrócić jeszcze święto w dniu 2 lutego.

Pos. Wierzbicki (ZLN) podnosi, że **kościół katolicki umiał pogodzić potrzeby ducha z potrzebami chleba powszedniego. Pius X w encyklice z dnia 11 lipca 1911 r. postanowił przeniesienie wielu świąt na niedzielę, motywując to drożyzną środków żywnościowych, która nie pozwala na zbyt częste przerywanie pracy tym, którzy z niej czerpią utrzymanie. Stoimy na stanowisku encykliki Piusa X i na stanowisku konwencji waszyngtońskiej, która zaleca polepszać byt klasy robotniczej równomiernie, bo polepszanie nadmierne stwarza natychmiast zmniejszenie produkcji tego kraju, w którym polepszenie nastąpiło. Wnosimy rezolucję wzywającą rząd, aby przedłożył Sejmowi w ciągu miesiąca projekt noweli do ustawy o czasie pracy w handlu i przemyśle oraz do ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w handlu i przemyśle, tak, aby biorąc pod uwagę długość dnia roboczego, urlopy i święta, ogólna ilość pracy rzeczywistej w ciągu roku była nie mniejszą, aniżeli we Francji, Belgji i Włoszech.**

Po przemówieniu posła Wierzbickiego rozpętała się lawina demagogji. Dyskusja zamieniła się w szumiący potok wymowy bez sensu i logiki. Właściwie jednak nikt nie stawał wpoprzek powszechnym żądaniom.

Charakterystyczny typ demagogji stworzył pos. Gdyk (Chrz. Dem.), **który posunął się tak daleko, że istnieją w Polsce prądy, dążące do zniesienia niedziel.**

Pos. Stańczyk (PPS.) znany z krwawych wypadków krakowskich groził walką fabryk i warsztatów.

Pos. Schipper (koło żyd.) wniósł rezolucje, domagającą się święcenia świąt mniejszości narodowych.

Naogół wszystkie kluby godziły się na przywrócenie świąt objętych referatem komisji i święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Nastrój demagogiczny mówców udzielił się i sali. Jeden z posłów zapalił w roznamiętnieniu papierosa, za co został skarcony przez marszałka.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Rudnickiego przystąpiono do głosowania. **Całą ustawę przyjęto w myśl wniosków komisji wraz z wnioskiem mniejszości co do przywrócenia święta w dniu 2 lutego.** Trzecie czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń, na którem głosowane będą także rezolucje. Z powodu spóźnionej pory dalsze punkty porządku dziennego odroczono.

Socjaliści przeciw wychodztwu Żydów z Polski.

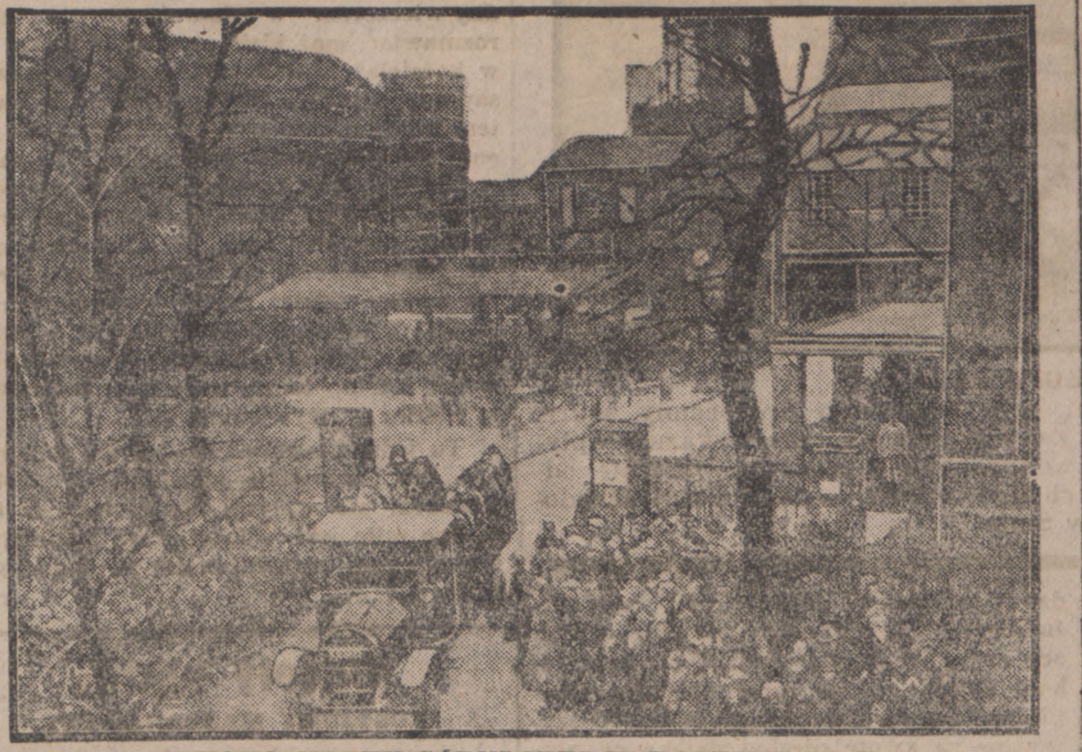
Rozbrajająca szczerość Daszyńskiego.

Żydowsko-socjalistyczna „Republika", wychodząca w Łodzi zamieściła świeżo artykuł p. Ołtarzewskiego (Żyda-socjalisty), w którym występuje przeciw wychództwu Żydów z Polski do Palestyny. Dlaczego? Oto wywody Republiki:

„Exodus najbardziej twórczych czynników w naszym ustroju społecznym: wykwalifikowanych sił technicznych i najbardziej przedsiębiorczego kapitału handlowego i przemysłowego!"

W prawdziwość słów zapewne sam autor nie wierzy (chociaż jako Żyd rozumuje po swojemu) bo jako przykład twórczych sił żydowskich mógłby w Polsce postawić chyba komunistów, fałszerzy pieniędzy, przemytników i handlarzy kobietami.

Słowa autora trzeba jednak zrozumieć inaczej.



Z KATASTROFY GÓRNICZEJ W DORTMUNDZIE.

Nielicznych ocalonych górników odwożą samochodami do domu.

Emigracja żydowska do Palestyny istotnie może pociągnąć skutki katastrofalne, ale dla socjalizmu, któremu Żydzi dostarczają 80 proc. przywódców, którego kadry zapełniają swoimi ludzmi!

Jakiem poparciem cieszy się P. P. S. u Żydów, tego dowody dostarczył świeżo sam p. Daszyński.

Ogłosił on bowiem w ostatnich dniach swe pamiętniki, w których z rozbrajającą szczerością i z dużym sentymentem lojalnie przyznaje się do poparcia, które otzymywał ze strony żydowskiej. Tak n. p. opisuje następujący epizod z wyborów do Rady Państwa w Krakowie w roku 1897:

„W dniu wyborów zgłosili się towarzysze do rabina „cadyka", aby podpisał odezwę za mną. Rabin się wymówił, tłumacząc, że stanowisko jego nie pozwala na czynne mieszanie się do polityki. Ale obiecał, że pójdzie pod lokal wyborczy i jeżeli go który żyd zapyta, na kogo głosować, poradzi, żeby na Daszyńskiego... I rzeczywiście przez cały dzień stał rabin w bobrowem futrze w błocie na Małym Rynku i udzielał rad".

I dzięki rabinowi w bobrowem futrze p. Daszyński został wybrany posłem do parlamentu wiedeńskiego. Ten rabin jest symbolem. Przy całej P. P. S., przy jej narodzeniu i jej działaniu stoi z boku jakiś rabin i pomaga do zwycięstwa. Bez żydostwa P. P. S. prowadziłaby nędzną wegetację w Polsce, a p. Daszyński nie byłby posłem...

I stąd obawy socjalistów i ich starania o zatrzymanie Żydów w Polsce są zrozumiałe i... wymowne.

Wiadomości potoczne.

—* **Nielegalne zbiórki domowe.** W ostatnich dniach pojawiła się w mieście naszem jakaś pani, która zbiera składki na Tow. Oświatowe Włościańskie, nie mając żadnego zezwolenia ani władz miejskich ani też wojewódzkich. Gdy w pewnym domu zażądano okazania legitymacji pani ta przyrzekła przynieść ją na drugi dzień, jednakowoż się nie zjawiła. — Azeby uchronić się przed nielegalnymi kwestarzami, należy bezwzględnie zażądać legitymacji z poświadczeniem uprawnienia do kwestowania.

Z KRAJU.

PUCK. (Doniosły wynalazek w lotnictwie). Dowódca lotniska morskiego w Pucku, p. podpułkownik Antoni Leonkow, wynalazł doskonały i bardzo praktyczny przyrząd spadochronowy, umożliwiający rzucanie meldunków w torebkach ciężarkowych przez lotników z aeroplanu na ziemię. Przyrząd ten wynalazca nazwał wstęgowy spadochron lotniczy. Praktyczność wymienionego wynalazku polega na tem, że wyrzucona torebka ciężarkowa z meldunkiem, z uczepionemi spadochronikami, leci na ziemię w kierunku pionowym bardzo wolno, tak, iż jest widoczna długi czas. P. pułk. Leonkow za wynalazek ten, który został opatentowany, otrzymał jako nagrodę M. S. Wojsk. kwotę 1000 zł. Fakt powyższy wymownie świadczy, że w dziedzinie lotnictwa polskiego wre praca nad coraz większem udoskonaleniem tej ważnej broni przyszłości.

POZNAŃ. (Śp. ks. prob. Kurzawski). Jak donoszą z Poznania zmarł w sobotę rano przeżywszy lat 54, w 30 roku kapłaństwa, śp. ks. prob. Józef Kurzawski.

Śp. Zmarły zastępował przez długie lata jako poseł społeczeństwo polskie w Berlinie, będąc zawsze nieustraszonym wyrazicielem najczystszej myśli narodowej, a przytem demokratą z przekonania. Przemówienia jego poselskie w Berlinie charakteryzowała zawsze niezwykła śmiałość przekonań, stąd czytane one były przez szerszy ogół, krzepiąc siłę naszego odporu narodowego wobec niemczyzny. Niestrudzoną była działalność śp Zmarłego również w kraju, na terenie władz naszych wyborczych, a nie mniej poselsko-obywatelskim. Zmarły był przez długie lata proboszczem w Pakości, a dopiero w ostatnim czasie przeniósł się do Śremu. Zgon prawego kapłana-obywatela wywołał serdeczny żal w całem społeczeństwie wielkopolskiem.

WŁOCŁAWEK. (Osobiste). Pan Aleksy-Leszek Lasiński, znany w prasie polskiej publicysta, ostatnio redaktor „Słowa Kujawskiego", zawarł związek małżeński z p. Leną Pawlakówną w bazylice katedralnej we Włocławku dnia 13 stycznia 1925 r.

Ceremonji ślubnej dokonał w asyście duchowieństwa ks. Antoni Bogdański, komendant Harc. Hor. Włocł.

Młodej Parze „Szczęść Boże"!

WARSZAWA. (Osobliwy powód samobójstwa.) W zakładach telefoniczno-telegraficznych przy ul. Grochowskiej nr. 30 w Warszawie, wydarzył się następujący wstrząsający wypadek: Pracuje tam magazynier Józef Jędrzejewski, cieszący się powszechnem uznaniem swego zwierzchnictwa za niezwykłą pracowitość i gorliwość w pełnieniu obowiązków. Od paru tygodni p. Jędrzejewski był szczególnie zapracowany, a to z powodu dorocznego przeglądu inwentarza. Przychodził do zajęcia skoro świt, wracał późną nocą bez względu na świątek i piątek. Często nawet nie miał czasu przyjść do domu na obiad, gdzie go oczekiwała młoda małżonka, 27-letnia Janina.

To osamotnienie małżonki wywoływało często łzy w jej oczach. Uskarżała się na opuszczenie i prosiła, zaklinając gorąco swego męża, by więcej poświęcał jej czasu. Mąż uspokajał ją jak umiał, prosząc o cierpliwość.

— Jeszcze dzień, jeszcze tydzień, a wszystko się skończy!

Ale opuszczona małżonka postanowiła z tem wszystkiem skończyć. W niedzielę o godzinie 6 wieczorem przyszła do zapracowanego w magazynie męża i oznajmiła mu kategorycznie: —

— Chodź, albo pożałujesz!

— Zaczekaj, duszko, jeszcze chwileczkę . . . — lecz nim dokończył zdania, zagrzmiał wystrzał i małżonka bez jęku upadła na podłogę. Kula rewolwerowa przebiła jej skroń. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

TARNÓW. (Wykrycie bandytów kolejowych). Jak już o tem donosiliśmy, dokonano w ostatnich czasach całego szeregu włamań do ambulansów pocztowych na przestrzeni Kraków—Tarnów. — Obecnie organa krakowskiej ekspozytury śledczej pod „Telegrafem" wraz z posterunkiem policyjnym PP. Słotwina-Brzesko — po mozolnych poszukiwaniach wpadły na ślad sprawców włamania i aresztowały ich w osobach Jana Wałka, Jana Nalepy, Józefa Nalepy (wszyscy z Moszkowic), dalej Jana Budziochy z Wołkowic i Stanisława Cwory z Łęki w pow. brzeskim. Wszyscy wymienieni są funkcjonarjuszami kolejowymi. — W czasie śledztwa policyjnego, które energicznie i wytrwale prowadził komisarz Woźniczka, ustalono, że wymienieni zrabowali ogółem 86 paczek przesyłek zagranicznych, podlegających ocleniu we Lwowie, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. — Rewizje mieszkań tych aresztowanych jak i osób podejrzanych o dalszy współudział dały dodatnie wyniki, gdyż zdołano odzyskać znaczną część skradzionego towaru, jak skóry sealskinowe i wydrowe, bieliznę trzewiki zabawki dziecięce, kołnierze, krawaty, materje, papier, zamki wertheimowskie, pończochy, skarpetki jedwabne, chusteczki i lalki, przedstawiające bardzo znaczną wartość.

Z Obczyzny.

GOTKI, Warmja. (Z martyrologji Polaków w Niemczech). Niemcy chcąc zdusić u siebie polskość, nie przebierają w środkach represalji. I tak oskażono małżonków Taplików w Gotkach o rzekome sfałszowanie dokumentów. Czynu takiego Taplikowie się nie dopuścili, ale czegoś co w oczach władz pruskich wydawało się groźniejszem niż fałszerstwo — zbierał bowiem podpisy rodziców pod wniosek o udzielanie nauki w polskim języku dzieciom w szkole. Ażeby tym zacnym małżonkom rzecz tę obrzydzić, oskarżono ich, że sfałszowali podpisy pod tym wnioskiem. Wytężono wszystkie siły, ażeby choć cień winy ze zeznań świadków wydobyć. Zabiegi pruskie okazały się jednak daremne Ani jeden świadek nie dostarczył obciążającego oskarżonych materjału. Wobec tego sądowi w Olsztynie nie pozostało nic innego, jak uwolnić oskarżonych od winy i kary. Charakterystyczne było pytanie sędziego, który pragnął dojść do tego, iż oskarżeni zbierali podpisy za pieniądze. Ale i ta insynauacja okazała się niesłuszną.

KRÓLEWIEC. (Czem straszą dziś dzieci w Niemczech. — Pogłoski o ludożerstwie w Królewcu). Wykryte dotąd wypadki ludożerstwa i handlu mięsem ludzkiem wywołały w Niemczech wielką panikę. W Królewcu wielkie wrażenie wywołały pogłoski, że i tam zachodzi sprzedaż ludzkiego mięsa. Pogłoski te powstały podobno z tej przyczyny, iż jakiś obywatel w Królewcu otrzymać miał list z następują-

Jeżeli zaraza straszna nam zagraża,

to każdy nie tylko zabiera się do leczenia, gdy go choroba już opadnie, lecz czyni wszystko, co tylko możliwie, aby uniknąć tej choroby. W tem celu stara się też o uświadomienie swych znajomych, aby i ich pouczyć o grożącem niebzpieczeństwie, aby i oni tej choroby uniknęli. To jest postępowanie ludzkie, wypływające z przykazania o miłości bliznego. Ale prócz tego postęp ująć tak, działamy we własnym interesie, ponieważ chroniąc innych od zarazy zapobiegamy jej rozszerzaniu się i tem samem zmniejszamy niebezpieczeństwo grożące nam.

Tymczasem **niebezpieczeństwo równe zarazie grozi, nam ze strony żydowstwa,** które nie tylko zagranicą nas oczernia, ale także wewnętrz kraju szerzy przy pomocy zaprzedanych mu ludzi i pism agitację komunistyczno-socjalistyczno-stanową, aby nas **zniszczyć pod względem politycznym i gospodarczym.**

A więc i przeciwko tej zarazie wystąpić powinniśmy, a gdzie można zawczasu ją wytępić.

Środkiem zaś najlepszym tak zapobiegawczym jakoteż leczniczym jest w tym wypadku **zdrowa oświata narodowa.** Tę oświaty szerzy „Gaz. Narodowa". I dlatego prosimy Was, Szanowni Czytelnicy, abyście starali się rozszerzać ją wszędzie tam, gdzie nie czytają jeszcze żadnych pism, albo gdzie czytają pisma lewicowe, nasiąknięty duchem żydowsko-socjalistycznym. **Niech każdy postara się o nowego abonenta dla „Gaz. Narodowej" na miesiąc marzec, aby zastęp obrońców przeciw robocie żydowskiej był liczniejszy.** A przyczynimy się w ten sposób do osłabienia wpływów żydowskich a oświata ludu, co Polsce i nam wyjdzie na korzyść.



CENNE WYKOPALISKA.

W pobliżu bułgarskiej wioski Welcz i Trin znaleziono drogocenny skarb, składający się ze starożytnych naczyń złotych. Ornamentyka wykazuje wpływy perskie. Naczynia te pochodzą prawdopodobnie z świątyni. Obecnie oddano zbiór ten — jeden z najcenniejszych tego rodzaju — do muzeum narodowego w Sofji.

cą treścią: „Przysyłam Panu świeżą cielęcinę". Policja kryminalna nic nie stwierdziła. — Praktyczni Niemcy potrafili jednak wykorzystać znane trzy wypadki ludożerstwa w Niemczech — do zastraszenia dzieci. I tak według „Koenigsberger Allg. Ztg." dzieci niemieckie śpiewają następującą piosnkę:

„Warte, warte nur ein Weilchen —
Bald kommt Haarmann auch zu dir,
Mit dem kleinen Hackebeilchen
Macht er Hackefleisch aus dir".

Jak wzrasta obieg pieniężny.

Zestawienie danych miesięcznych, dotyczących wartości obiegu pieniężnego w Polsce świadczy, iż od powstania Banku Polskiego wartość obiegu pieniężnego w Polsce stale wzrasta, z wyjątkiem jednego m. listopada, w którym obieg uległ niewielkiemu zresztą zmniejszeniu.

O wzroście nasycenia rynku znakami pieniężnemi świadczy następujące zestawienie:

	Ogólna wartość obiegu	W tem bilet. B. P.
31 V 1924 r.	439.9 milj. zł.,	244.9 milj. zł.
30 VI 1924 r.	489.6 milj. zł.,	334.4 milj. zł.
31 VII 1924 r.	530.8 milj. zł.,	394.3 milj. zł.
31 VIII 1924 r.	563.5 milj. zł.,	430.3 milj. zł.
30 IX 1924 r.	589.1 milj. zł.,	460.4 milj. zł.
31 X 1924 r.	642.9 milj. zł.,	503.7 milj. zł.
30 XI 1924 r.	629.0 milj. zł.,	597.6 milj. zł.
31 XII 1924 r.	675.8 milj. zł.,	559.9 milj. zł.
31 I. 1925 r.	694.3 milj. zł.,	553.2 milj. zł.

Ogólna wartość obiegu pieniężnego składa się z obiegu biletów bankowych, obiegu biletów zdawkowych, częściowo wycofanych i zamienianych na bilon, z obiegu bilonu i niewycofanych jeszcze z obiegu marek polskich, których ilość bardzo szybko się zmniejsza.

W ostatnim miesiącu obieg markowy przerachowany na złote wynosił zaledwie 1.7 milj. zł., faktyczny zatem obieg złotowy stanowił w końcu stycznia rb. 692.5 milj. zł., (banknotów 553.2, biletów zdawkowych 93.7 i bilonu 45.4 milj. zł.), gdy w końcu r. 1923 i na początku 1924 roku wartość znaków obiegowych stanowiła 70 — 100 milj. zł.

Polityka emisyjna Banku Polskiego jest niewątpliwie ostróżna, działalność jednak emisyjna Banku rozwija się bardzo wydatnie. W danej chwili przy zaludnieniu 27.5 miljonów przypada w Polsce na głowę ludności 25.24 zł., czyli około 22 mk. zł., co przy obecnem tempie życia gospodarczego może być poczytywane za kwotę niezbyt daleką od normalnego nasycenia rynku pieniężnego znakami obiegowemi.

Skutki pijaństwa.

212 rannych pod wpływem alkoholu umieszczono w ciągu r. 1924 w szpitalu miejskim w Poznaniu! Są to tylko przypadki, w których była potrzebna doraźna pomoc dla osób w stanie nietrzeźwym się znajdujących, pokrwawionych i pokaleczonych w bijatyce. Przypatrzeć się warto i zbadać szczegółowo, w które dni tygodnia tych pacjentów przywieziono i w jakim wieku byli. Otóż rzecz niespodziewana: Mimo nieścisłego przestrzegania ustawy przeciwalkoholowej najmniej przywieziono pijanych w niedziele, bo tylko 20, w poniedziałki 36, we wtorki 32, w środy 34, w czwartki 31, w piątki 28, w soboty 31. Niestety obok 185 mężczyzn nietrzeźwych przywieziono aż 27 kobiet pijanych czyli 12,8 proc.!

Pouczające jest także zestawienie wieku przywiezionych. Przy 38 mężczyznach i 7 kobietach nie zdołano co prawda stwierdzić wieku; u pozostałych 167, tj. u 147 mężczyzn i 20 kobiet sprawa się miała następująco: W wieku od 14—20 lat było 25 młodzieńców i 1 dziewczyna, od 21 do 30 lat 60 mężczyzn i 9 kobiet, od 31 do 40 lat 36 mężczyzn i 7 kobiet, od 41 do 50 lat 15 mężczyzn i 2 kobiety, od 51 do 60 lat 8 mężczyzn i 1 kobieta, jeszcze starszych było 3 mężczyzn.

Rozmaitości.

KTO WIĘCEJ ULEGA SENNOŚCI, MĘŻCZYŹNI CZY KOBIETY?

Jedno z pism kobiecych zajmuje się pytaniem, kto najwięcej sypia i stwierdza, że mężczyźni są znacznie większemi śpiochami niż kobiety, a dowody podaje następujące:

Jeżeli małżeństwo jest zaproszone na jakiś wieczór, mąż koło dwunastej już jest strasznie śpiący, a żona nie ma najmniejszej ochoty wracać do domu. Jeżeli siedzą wieczorem w domu, niewiasta chce rozmawiać, mąż idzie prędko do łóżka. A w kościele? Jeżeli usłyszycie chrapanie, sapanie zupełnie nieodpowiednie w świętem miejscu, napewno w jakiejś ławce zasnął sobie smacznie mężczyzna. To samo w teatrze. Gdy kurtyna opadnie, niejeden poderwie się na fotelu i patrząc wpół przytomnie, przeciera oczy. W klubach wreszcie, gdzie zbierają się sami mężczyźni, często można widzieć panów zagłębionych w miękkich fotelach i pogrążonych w miłej drzemce. Gdy zaś zbierze się razem kilkanaście kobiet, żadna nie uśnie, rozmawiają wesoło i z ożywieniem.

Tu jednak nasuwa się pewne podejrzenie. Czy na wielkie ożywienie w kółku kobiecem nie wpływa okoliczność, iż tak bardzo miło jest zajmować się różnemi ułomnościami zauważonemi u kochanych bliźnych? . . . (r)

Wesoły kącik.

KOSTJUMY MASKARADOWE.

Obecny sezon karnawałowy zmusza licznych gości, uczęszczających na zabawy i maskarady do wysilania pomysłowości i fantazji w celu wykombinowania jakichś tanich, a oryginalnych kostjumów, które by wszystkich zadziwiły i ubierały tak właściciela, że nikt nie mógłby go poznać.

Przed jedną z maskarad urządzoną przez kupiectwo „mniejszościowe" naradziło się dwóch żydków, jak się ubrać.

Mojsie mówi:

— Chciałbym mieć taki kostjum, żeby był oryginalny i żeby mnie nikt nie poznał z moich znajomych. Co mam ubrać?

— Ja wiem, może ubierzesz się za gladjatora rzymskiego?

— Z mojemi chudemi i krzywemi nogami?

— Hm, to może za torreadora?

— Ee, za gorąco mi będzie w kostjumie.

— Wiesz, mam pomysł! Jak to zrobisz, to nikt, a nikt cię na maskeradzie nie pozna!

— Co takiego mam zrobić?

— Umyć się!

Dział gospodarczy.

Roboty w sadzie i ogrodzie podczas zimy.

W porze zimowej należy dokończyć obcinania drzew w sadzie, oczyścić z suchych gałęzi, poobcinać za gęste i niepotrzebne. Dziczki, które mają być później szczepione, należy już teraz przyciąć. Zrazy do szczepienia uciąć teraz w ciągu lutego, póki oczka śpią jeszcze zupełnie snem zimowym. Przechować je należy w miejscu chłodnem i ciemnem, w skrzyńce z piaskiem troszeczkę wilgotnym, albo dolne końce wsadzić do świeżego ziemniaka i zasypać w skrzyńce lub w wazoniku piaskiem, i tak w chłodnem miejscu przechować do chwili szczepienia, tj. mniej więcej do końca kwietnia. Zrazy mają być cięte z silnych, zdrowych pędów przeszłorocznych z dobremi wyraźnemi oczkami.

Na drzewach wiszą od jesieni poskręcane, suche listki — te pilnie obierać, aby ani jeden nie został. W listkach są jajka różnych motyli, a z nich wyłażą z wiosną gąsieniczki, które objadają kwiat i listki. Także obierać należy gałązki, na których siedzą jajka ćmy pierścienicy, ułożone na gałązce w kształcie pierścienia i przylepione mocno. Z tych jajek wyłażą gąsienice bardzo żarłoczne, niebiesko i rudo wzdłuż pręgowane, które objadają potem liście i kwiaty na drzewach owocowych. Do obierania drzewek wysokich użyć drabiny, po gałęziach chodzić nie należy, bo je łatwo można złamać i uszkodzić.

Kredyt dla rolnictwa.

KOMUNIKAT.

Na skutek interwencji Pana Wojewody przyznało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych na pomoc siewną dla mniejszych rolników Pomorza kredyt na razie w wysokości 200.000 zł., który podzielony został na powiaty dotknięte szczególnie klęską nieurodzaju. — Rozdział kredytu tego podejmą niebawem powiatowe komisje pomocy rolnej, utworzone przy odnośnych starostwach. Kredyt będzie zwrotny jesienią rb. i oprocentowany po 6 proc. w stosunku rocznym.

Ceny ziemiopłodów.

Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. Warszawa: żyto kongresowe 681, g/l — 116 f. hol. 34; fr. st. załad.: żyto kongresowe 700 g/l — 119 f. hol. 32,25, jęczmień pomorski 29, owies poznański jednolity 32, kuchy rzepakowe 24.50, otręby żytnie 18.50. Tendencja w dalszym ciągu chwiejna, obroty średnie.

Z warszawskiego targu na bydło.

Ubój bydła i nierogacizny w rzeźniach miejskich od dnia 10—12 b. m.: owiec 1, wołów 688, cieląt 393, trzody chlewnej 1036 szt. Ceny hurtowe obecnie ustaliły się wykazując pewną zniżkę, ostatni zatarg z robotnikami i poganiaczami został zlikwidowany. Płacono w hurcie za 1 kg. żywej wagi loco rzeźnia woły 0.70 zł., cielęta 1.00 do 1.10 zł., nierogaciznę 1.40 zł.

RUCH BUDOWLANY.

W wojewódzkich i miejskich wydziałach budowlanych daje się odczuć wzmożony ruch przy przedstawianiu planów budowy nowych domów oraz nadbudowy domów istniejących. Świadczy to, iż nadchodzący sezon budowlany będzie bardzo ożywiony. W pewnej mierze do wzmożenia ruchu przyczynią się roboty inwestycyjne rządowe i samorządowe, prowadzone częściowo dzięki kredytom zagranicznym przez rząd, częściowo zaś dzięki kapitałom prywatnym, szukającym korzystnej lokaty w przemyśle budowlanym.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.